

# GŁOS LESZCZYŃSKI

Wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt.  
3 bezpłatne dodatki tygodniowe: Ognisko Do-  
mowe, Przyjaciel Rolnika i Arkusz powieściowy

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

Wyd.: Drukarnia Leszczyńska, Spółdz. z o. odp.  
Adres redakcji i administracji: LESZNO  
(Wlkp.) ulica Wolności 21. — Telefon nr. 61

Nr. 229.

LESZNO, piątek, dnia 4-go października 1935 roku

Rok XVI

## Kalkulacja

Leszno, dn. 3 października 1935.

Bardzo wielu z nas irytuje fakt, iż Anglicy kupują nasz cukier po 12 groszy za kilogram i karmią nim swoje świnię, a my w Polsce nawet dla dzieci cukru kupić nie możemy, bo jest za drogi, bo za kilogram płacić musimy około 1 zł 40 gr. Wielu ludzi ostro krytykuje również, że sprzedajemy Szwedom czy innym państwom zagranicznym, tonnę węgla po kilka złotych, gdy my sami płacić musimy po czterdzieści kilka złotych, że kolej wozi węgiel na wywóz po 1 groszu za tonnę i kilometr, a po 6 groszy dla nas.

Tak było przez długie lata, tak jest jeszcze i dziś. Ale tak dziś być nie powinno.

Były lata, gdy Polska wywoziła za granicę cukru dużo. Duży wywóz — duża strata. Wedle umowy plantatorów cukru Polska miała prawo wywozić ponad 300.000 tonn rocznie. Licząc stratę na 1 kilogramie tylko 25 groszy, otrzymamy stratę na całym transporcie w olbrzymiej sumie 75 milj. złotych! Tę stratę pokrywaliśmy tu w kraju, płacąc drogę za cukier.

Obecnie straty są mniejsze dlatego, że cena buraków cukrowych spadła i robocizna mniej kosztuje.

Mimo tej wielkiej zmiany my płacimy za cukier wciąż cenę bardzo wysoka! Biorąc za dużo rafinerzy cukru, bierzemy za dużo rząd na podatki.

Trochę podobnie wygląda sprawa węgla. Cena węgla, wywożonego z Polski na tak zwane rynki wolne, wynosiła za tonnę w r. 1930 — 15 zł, w r. 1931 — 8,50 zł, w r. 1932 — 7,60 zł, loco kopalnia, w następnych latach jeszcze nieco spadła. Był to skutek konkurencji z Anglią i spadku kursu funta szterlingów. Na tej konkurencji cierpieli również przemysłowcy angielscy. Po długich naradach i targach doszło przed niespełna rokiem między właścicielami kopalń polskich i angielskich do ugody. Polacy dobrowolnie obniżyli wysyłki węgla. Konkurencja ustała. Cena węgla poszła w górę.

Nie czujemy tej zmiany my tu w Polsce. Płaciliśmy przez długie lata wysokie ceny węgla, aby pokryć straty na wywozie. Teraz straty są mniejsze i wywozimy mniej i ceny są lepsze. A tymczasem od września ceny węgla w kraju poszły w górę o kilka złotych na tonnie. Przemysłowcy opowiadają, że muszą sobie w jesieni i w zimie odbić dawniejsze straty. — Wspominają, że funt angielski dalej się waha, że występuje do konkurencji węgla niemiecki, że niema jeszcze umowy cennikowej z Anglikami. Słowem właściciele kopalń znaleźli sobie nowego konkurenta, byle tylko kupić z nas wysokie ceny za węgiel.

Przemysł węglowy ma kartel przy musowy, nazwany Konwencją Węglową. Kartel ten zorganizował rząd. Nad kartelami czuwa i jest rozjemcą w sprawach wątpliwych delegat rządu, b. dyr. Peché. Gdzież on jest? Co robi?

## Dymisja wiceministra

Warszawa, Wiceminister skarbu Werner, zarządzający przedsiębiorstwami państwowymi złożył podanie o dymisję, która została przyjęta.

## Po wkroczeniu do Abisynji

Mussolini wygłosił wczoraj mowę do 20 milionów faszystów

Paryż, 3. 10. „Paris Soir“ donosi z Addis Abeby, że wojska włoskie wkroczyły na terytorium Abisynji w okolicy góry Mussa. Wkraczające wojska składają się z trzech kolumn, liczących 20.000 ludzi. Doszło do starć pomiędzy wojskami włoskimi a nie-regularnymi oddziałami plemienia Dan kali. Są zabici.

Rzym, 3. 10. Wczoraj o godz. 18,30 Mussolini wygłosił z balkonu pałacu weneckiego wielką mowę. Mowa ta transmitowana była przez radjo na całe Włochy.

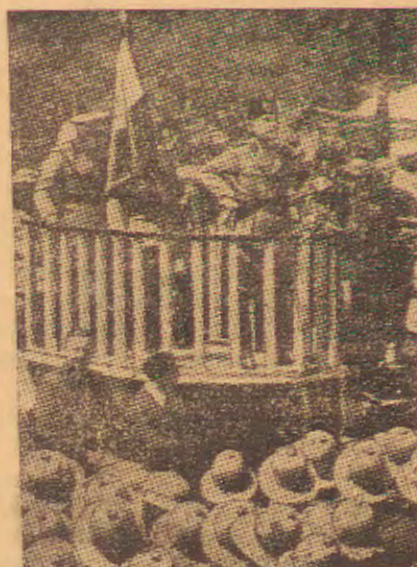
Zwracając się na wstępie do Włochów całego świata, by słuchali jego słów, Mussolini, stwierdził, że w tej uroczystej chwili 20 milionów Włochów zebranych jest na wszystkich placach kraju. Jest to — mówił Duce — najpotężniejsza demonstracja, znana w dziejach rodzaju ludzkiego. 20 miljo-

nów Włochów, ożywionych jest jednym sercem, jednym duchem i jedną wolą. Demonstracja oznacza zupełne i całkowite zespolenie, istniejące pomiędzy Włochami i faszyzmem.

W ostatnich słowach zwrócił się następnie mówca przeciw tym, którzy mogliby sądzić, że jest inaczej; oświadczył, że ludzie tacy nie wiedzą, czym są Włochy faszystowskie z r. 1935. — Stwierdziwszy dalej, że przeznaczenie, to zbliża się coraz prędzej oraz że w ostatnich czasach rytm historii stał się niemożliwy do zatrzymania. Mussolini oznajmił, że armja włoska nie sama maszeruje do swego celu, lecz armji tej towarzyszą 44 miliony Włochów. Ci, którzy chcieliby sprzeciwić się Włochom i odmówić im miejsca pod słońcem, spotkają się z narodem włoskim zwartym i zjednoczonym.

Z kolei szef rządu przypomniał o

wielu obietnicach, jakie czyniono Włochom w r. 1915, gdy stanęły one po stronie sojuszników. Jednakowoż kie-



dy po wspólnym zwycięstwie, które kosztowało Włochy 670 tysięcy zabitych, 400 tysięcy kalek i 1 milion rannych, rozpoczęły się przy zielonym stoliku obrady o pokój, nadzieje kolonialne Włoch nie zostały spełnione. Włochom dano jedynie tylko okruciny.

Również wobec Abisynji uprawiały Włochy politykę cierpliwości w ciągu lat 40. Dziś jednak dość tego (głośne okrzyki entuzjazmu). Tymczasem w Lidze Narodów zamiast uznać słuszne prawa Włoch, mówi się o sankcjach.

Jednakowoż nie możemy nie brać pod uwagę tego, co może nastąpić jutro. Na sankcje gospodarcze odpowiemy naszą dyscypliną, zaciśnięciem pasa, poświęceniem się i wyrzeczeniem. Na środki wojenne odpowiemy zarządzeniami natury wojennej. Na akty wojny odpowiemy aktami wojny (burzliwe okrzyki entuzjazmu). Naród, dbający o swój honor i swą przyszłość, nie może ustąpić, nie może zająć innego stanowiska.

W obliczu całego narodu włoskiego raz jeszcze biorę na siebie święte zobowiązanie, że uczynię wszystko, by konflikt kolonialny nie zamienił się w

konflikt europejski. Nigdy przedtem naród włoski nie okazywał tyle siły i charakteru. Przeciwnie temu narodowi ośmielają się mówić o sankcjach. — Włochy proletariackie i faszystowskie, Włochy z wielkiej wojny i z pod Victorio Veneto stoją w pogotowiu.

Słowa te przyjęte zostały przez tłumy okrzykami entuzjazmu, na które Mussolini odpowiedział następująco.

„Okrzyki te niech dotrą drogą, podniebną do naszych żołnierzy w Afryce wschodniej. Niech staną się po-krzepieniem dla przyjaciół, a przestro- gą dla nieprzyjaciół. Okrzyk Włoch dzisiejszych jest okrzykiem sprawied- liwości i okrzykiem zwycięstwa.

Po tem przemówieniu, wysłucha- nem przez ludność całych Włoch i przyjętem przez nią z gorącym en- tuzjazmem, sekretarz partii faszystow- skiej oznajmił, że „Adunata generale“ została zakończona. Sekretarz partii wznosił na zakończenie okrzyk na cześć Mussoliniego.

## Pożegnalny obiad w Poznaniu

z okazji wyjazdu p. wojewody Kwaśniewskiego

Poznań, 3. 10. Wobec rozpo- częcia sesji Izby parlamentarnych, wo- jewoda pozn. dr. Kwaśniewski wybra- ny senatorem okr. krakowskiego, wy- jeżdża dziś do Warszawy. Z tej okazji odbył się na cześć sen. Kwaśniewskie- go pożegnalny obiad.

—O—

## Przed otwarciem Sejmu

Putkownik Sławek mówił o przyszłej roli posła

W dzisiejszej „Gazecie Polskiej“ ukazał się wywiad z p. płk. Sławkiem który m. in. powiedział:

Wynikające z Konstytucji i ordy- nacji wyborczej zmiany nie są jeszcze wstłatecznie przez wszystkich rozumia- ne. Nie sławiam tego jako zarzut, gdyż zdaję sobie sprawę, iż żaden opis nie da obrazu tak jasnego, jaki dopiero dać będą mogły funkcjonujące już u- rządzenia. Stwierdzam tylko fakt.

Jaskrawe przykłady tego nierozu- mienia przyszłej roli posła zauważyć było można tu i ówdzie w przebiegu wyborów. Często jeszcze takie lub in- ne organizacje czy związki starały się wprowadzić swoich przedstawicieli w tem rozumieniu, że będą oni adwoka- tami ich cząstkowych interesów. Ten dawny system myślenia, że poseł po- winien tylko jednostronne interesy re- prezentować, musiałby obniżyć zarów- no poziom prac izb jak i ich auto- rytet.

— Najgroźniejsze dla samych pe-

słów są naciski o protekcję i t. zw. in- terwenjowanie w sprawach prywat- nych różnych ludzi. Jest to zło stra- szne.

Im bardziej stanowczy będzie za- kaz protekcji czy t. zw. interwencji w sprawach osobistych, tem łatwiej będzie samym posłom bronić się od nalegań petentów. A jeśli kto nie bę- dzie zdolny tym naciskom się przeciw- stawiać, to niech założy sobie biuro pisanie podań, ale z mandatu niech zrezygnuje.

Wkońcu p. płk. Sławek zaznaczył:

Wierzę, że interpelacja może się stać najlepszą formą usuwania szeregu niedociągnięć pracy aparatu admini- stracyjnego. To też osobiście jestem zwolennikiem skasowania wszelkich o- graniczeń, a przede wszystkim owego zadania, aby pod interpelacją było wię- cej podpisów. Prawo krytyki Rządu i prawo zgłaszania interpelacji winno przysługiwać każdemu posłowi.

—O—

## Udaremniona rewolucja w Bułgarii

Sofja, 2. 10. — Rząd, jak oznajmił o tem prasie premier Taszew, ogłosił już stan wyjątkowy w całej Bułgarii. Wyzna- czone na jutro z okazji rocznicy wstąpie- nia na tron króla Borysa, uroczystości, zo- stały odroczone.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego nastą- piło wskutek wykrycia spisku, na któ- rego czele stali byli uczestnicy organiza- cji „Zweno“. Główny przywódca „Zweno“ płk. rez. Damjan Welczew, przebywający zagranicą na wygnaniu, przybył dziś zra- na niespodziewanie samolotem do Sofji,

aby poprzeć spisek w stolicy, lecz został aresztowany. Pozatem dokonano licznych aresztowań. Wśród ujętych znajduje się b. minister finansów Todorow. Aresztowa- nia jeszcze trwają. Oprócz członków „Zwe- na“ do spisku należeli członkowie lewico- wego ugrupowania chłopskiego t. zw. „Pładno“.

Sofja, 2. 10. — W stolicy kraju panuje spokój. Oprócz Welczewa i Todo- rowa został aresztowany b. premier Kimon Georgjew. Rada Ministrów obraduje.

—O—



# W dniu 6 października br. obchodzimy 270 rocznicę zgonu Stefana Czarnieckiego

Kult bohaterów jest zasadniczym składnikiem tego, co nazywamy „duszą Narodu“.

Żywy naród umie czcić swych wielkich ludzi, bohaterów czynu, myśli, sztuki. W tych pięknych wzorach obywatelskich znajduje podniecie do czynów, do przetrwania w niedoli, do wysiłków twórczych, do zmagania z losem w przełomowych chwilach.

Kult Stefana Czarnieckiego, jednego z największych wodzów i rycerzy, jakich wydała Polska, odegrał już niemałą rolę w dobie niewoli. Jego postać wskrzesił do życia i wśród najszerszych mas ludowych spopularyzował „Potop“ Henryka Sienkiewicza. — Uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej ku czci hetmana, jaka odbyła się w jego rodzinnej Czarńcu w r. 1907-ym, skromna i cicha w swych formach zewnętrznych, głośna była w sercach ludności całej Polski.

Imię Stefana Czarnieckiego urosło już wówczas do wyznaczonego symbolu niezłomności, wiary w niezmożoną moc Narodu, ożywionego pragnieniem wolności. W Polsce odrodzonej, w 270-tą rocznicę Stefana Czarnieckiego imię jego przypomni Polsce uroczystość wzniesienia sarkofagu hetmana, która odbędzie się w Czarńcu dn. 6-go października.

Był to żołnierz urodzony, dla którego lata spokojnej pracy na roli były tylko chwilowym wypoczynkiem. Żywot swój strawił na kulbace żołnierskiej, a szablę w garści. Spartanin w obyczajach, Stefan Czarniecki porywał żołnierzy przykładem swej prostoty, bezinteresowności, wytrwałości w trudach bojowych i brawurowego męstwa.

Stefan Czarniecki był z pewnością wodzem urodzonym. Jego oryginalnym, genialnym pomysłem była owa „wojna szarpana“, którą prowadził z najazdem szwedzkim, gdy nie mógł jeszcze przeciwstawić mu większych sił zbrojnych.

Pomysł tej wojny partyzanckiej mógł się zrodzić tylko w głowie genialnego wodza, gdy strategia ówczesna znała walkę jedynie w ciężkich, zwartych małosłownych kolumnach. Po-

mysł ten znalazł naśladowców w dwa wieki później — w konfederatach barskich. Niestety, nie mieli oni swego Stefana Czarnieckiego jako wodza.

Stefan Czarniecki był nie tylko żołnierzem dzielnym i genialnym wodzem, był także wielkim mężem stanu. Celem jego trudów żołnierskich było nie tylko wydobycie Rzeczypospolitej z „potopu“ najazdu nieprzyjacielskiego ale — zachowanie nienaruszonego dziedzictwa Jagiellonów — mocarstwowe stanowiska Polski w Europie wschodniej i północnej. Zahamował parcie Moskwy ku krajom bałtyckim, stanowisko mocarstwowe Polski utrwalił co najmniej na stulecie całe. Posiadał

tę głęboką świadomość, że mocarstwowość Polski jest jedyną gwarancją Jej niepodległości.

Był on zarazem wzorem żołnierza-obywatela, bezinteresownie i bez reszty oddanego Ojczyźnie. Ani ambicja osobista, ani widoki materialne nie odgrywały w życiu jego żadnej roli.

Buławę hetmańską otrzymał dopiero na łóżu śmierci, poniesionej z rany (podczas szturm na Stawiszczu), ale goręcy zawodów, których niejednokrotnie doznał, ani na chwilę nie osłabiła jego energii i poświęcenia.

Mógł z dumą mówić o sobie: „Jam nie z soli, ani z roli, ale z tego, co mnie boli“.

## Straszliwy pożar w stolicy

Splonęły bezcenne zbiory na Uniwersytecie Warszawskim

Warszawa, 3. 10. Wczoraj w nocy od godz. 23 do północy 4-tej palił się Uniwersytet Warszawski przy Krak. Przedmieściu.

O godz. 23 lekarz dyżurny szpitala św. Rocha dr. Korsak (szpital ten przylega do terenu uniwersytetu) zauważył ogień, wydobywający się z okna pierwszego piętra gmachu Muzeum Zoologicznego.

Do walki z żywiołem stanęły trzy strażnice, które zdołały pożar zlokalizować. Sytuacja była bardzo tragiczna ze względu na przylegający szpital św. Rocha. Po godz. 2 zaczęto wywozić chorych. Usunięto ich z mieszkających się na pierwszym piętrze sal oddziału wewnętrznego i przygotowano ewakuację oddziału chirurgicznego, przy-

czem wszystko odbywało się w atmosferze ogromnego napięcia. Około godz. pierwszej załamał się dach płonącego muzeum.

W gmachu biblioteki uniwersyteckiej i w okolicznych gmachach — opodal znajduje się szpital św. Rocha, mieszkania Seweryna ks. Czetwertyńskiego i jakiś konsulat, niedaleko Macierzy Szkolnej, a naprzeciw pałacu hr. Raczyńskich, gdzie mieszka min. Beck — popękały szyby. W suszarni w pobliżu gabinetu dyrektora, gdzie powstał pożar, było około 30 tys. skórek rzadkich zwierząt dużej wartości. Wszystkie spaliły się.

—O—

## Bezpośredni zakup płodów rolnych przez wojsko od rolników

Pisma warszawskie donoszą:

„Ministerstwo Spraw Wojskowych odbyło odprawę szefów intendencji okręgów korpusów, poświęconą w dużej mierze zagadnieniu zakupów wprost u producentów. W wyniku odprawy wydane zostało polecenie, aby w bieżącym roku budżetowym dokładano wszelkich starań, celem pokrycia ca-

łego zapotrzebowania wojska bezpośrednio u producentów, zwłaszcza zaś u rolników. Przy bezpośrednich zakupach u rolników, postanowiono stosować szereg udogodnień i ułatwień“.

Wiadomość powyższą należy pochwalić z jaknajwiększym uznaniem. — Wiadomo bowiem, że większość dostaw wojskowych mieli żydzi.

## Tragiczne zdarzenie

Madryt. Pod Walencją zdarzył się przepełniony autobus, jadący z szybkością 90 km. na godzinę, ze stojącym na torze kolejowym wagonem.

Z pod szczątków autobusu wydobyto 45 osób, z których część odniosła ciężkie rany. Jedna z nich zmarła wkrótce.

## Przywrócenie

wiceprez. m. Gniezna

Gnieźno. Na podstawie uchwały wojewódzkiego sądu administracyjnego, p. wiceprezydent m. Gniezna dr. Maksymilian Hensel powraca do urzędowania.

## Zakończenie wyborów kłajpedzkich

Kłajpeda. „Avas“ donosi, że przewieźnienie kartek wyborczych odbyło się w zaplombowanych workach pocztowych (bez żadnego incydentu). W głosowaniu wzięło udział 68.442 osób, czyli 92 proc. uprawnionych do głosowania. Obliczenie głosów przez główną komisję wyborczą, które będzie publiczne, potrwa kilka dni.

## Katolicy a ograniczenie urodzin

Arcybiskup Murray, w Stan. Zjednoczonych Am. Północnej, wydał ostatecznie zarządzenie, nakazujące katolikom natychmiastowe wystąpienie z tych wszystkich organizacji społecznych, które w jakikolwiek bądź sposób propagują idee ograniczenia liczby rodzin.

Nakaz ten uzasadniony jest tem, że katolikom nie wolno popełniać zbrodni.

Odważne stanowisko Biskupa amerykańskiego nie pozostanie napewno bez echa.

— Przy sposobności trudno nie zaznaczyć, że i u nas działają już organizacje np. „świątobliwego macierzyństwa“, do których niestety należą i katolicy.

## Parlament w Danii rozwiązany

Kopenhaga. Na mocy dekretu królewskiego rozwiązany został parlament. Nowe wybory odbędą się 22 października.

MAURYCJ JOKAJ.

## „Bogaci nędzarze“

9

Powieść.

— Cóż ja mu mam powiedzieć? — Ubięraj się pani jaknajspokojniej... Ja zostawię uchylone drzwi. Słuchaj co będzie mówiła policjantowi i wszystko to potem tak samo mu powtórz.

— Jeszcze słoweczko, ciociu Zuziu! Czy ja śnię teraz, czy już się obudziłam?

— Ależ oczywiście, że nie śpisz.

— Przed chwilą jednak jaknajwyraźniej słyszałam dźwięki muzyki... jak gdyby grano gdzieś pod ziemią...

— Bo też tam grają rzeczywiście. Tu w sułerynie pod nami mieszka cygan Czigą i o tej porze zazwyczaj ćwiczy swoich dwóch synów w grze na skrzypcach.

To bardzo realne wyjaśnienie rozproszyło w duszy dziewczęcia wszelkie romantyczne wspomnienia. Więc to nie były demony, ale poprostu brunatne cygańskie dzieci, mieszkające w piwnicy.

Pracznica przeszła napowrót do pralni.

— No, coż to pan chcesz zamieścić w tym swoim protokule, panie Janie?

— Naprzód, jak się nazywa wasza lokatorka?

— Jak się nazywa? Tego ja już

sama dobrze nie pamiętam. Ale mam tu gdzieś jej metrykę chrztu, z tej się dowiemy... Lidja Gratulin...

— Lidja Gratulin! — powtórzyła sobie w alkierzyku panią nową swoje nazwisko. — Lidja Gratulin.

— Urodzona w roku 1867. Ojciec jej, Frydolin Gratulin, był krawcem damskim, matka nazywała się Aelia Perpera, przynależna do gminy Rina-Szombath. Tu jest akt zejścia obojga jej rodziców. Sierotę wychowała Urszula Koriesna, wdowa. I ta także już nie żyje. Dalej jest jeszcze pismo od władzy gminnej w Rina-Szombath, że dziewczyna utrzymuje się z szycia i jest osobą, dobrego prowadzenia.

— Dlaczegoż tedy przed 5 dniami zniknęła nagle ze swego mieszkania, nie zawiadomiwszy poprzednio nikogo, dokąd się udać zamierza?

— No dlaczego? Bo miała w Brytyj do odebrania trochę pieniędzy. Dowiedziała się, że jej dłużniczka jest śmiertelnie chora i lękała się, aby jej pieniądze nie przepadły.

(Jakaż to wyobraźnię mają te pracznice!)

— Może jeszcze chciałbyś pan co wiedzieć, panie Janie?

— Oto już samej panny się za-

pytam!

Dziewczyna tymczasem się już ubrała i wyszła z alkierzyka. Delikatne, regularne rysy twarzy, pięknie zakrojone usta, szafirowe, pełne blasku oczy i bogate jasno-blond włosy, które jak korona wieńczyły jej głowę — ten cały zasób wdzięku zagnał policjanta do cokolwiek łagodniejszego niż zazwyczaj przemawiania służbowego.

— Doład coprawda nigdy nie widziałem nic więcej nad włosy panny Lidji, ale zdawało mi się, że jest ona szatynką.

Z tej uwagi pracznica roześmiała się głośno:

— Ach, kochany panie Janie! Jaki pan naiwny jesteś jeszcze! Jeśli kto dwa razy z rzędu na noc zmyje sobie głowę sodą i rumiankiem, to włosy, za każdym razem nabiorą takiej złoto-blond barwy.

— A, to co innego?

Następnie kazał pannie powtórzyć sobie powyżej podane szczegóły! — Dziewczyna wiedziała już dobrze, jak się nazywa, gdzie się urodziła, gdzie była wychowana, dlaczego wyjeżdżała.

Wszystko poszło jak z płatka.

Kiedy już załatwiono formalności, policjant wyjął z kieszeni swego żołnierskiego płaszcza jedwabną chusteczkę.

— A teraz, czy nie mogłaby mi pani powiedzieć, panno Lidjo, jakim sposobem ta chusteczka w nocy zeszłego piątku, kiedy pani wyjechała się

z domu, dostała się na most św. Małgorzaty w Peszcie?

W poczciwej gospodyni zastępcy krew do ostatniej kropli. Teraz własnie potrzebaby dziewczyni podszepnąć jakieś zręczne kłamstwo.

Ale zagadnięta zniecka zachowała zupełny spokój.

— Ta chusteczka nie należała nigdy do mnie, ja zaś nigdy jeszcze nie byłam na moście św. Małgorzaty.

— Wszyscy mieszkańcy tego domu poznali, że to jest ta sama chusteczka, którą pani zazwyczaj kładła na głowę wychodząc z domu?

— Skoro jednak mówię, że nigdy nie należała do mnie...

— Czy mogłaby pani zeznanie to zaprzysiąc?

— Mogę spokojnie przysiąc, że chusteczka ta nigdy nie należała do mnie.

I mogła rzeczywiście śmiało to uczynić — wszakże mówiła prawdę.

— W takim razie o nic już więcej nie pytam pani i przepraszam bardzo za przyście nie w porę. Chciałbym teraz jeszcze przesłuchać starego.

— Kogo? Mego męża? — spytała gospodyni. — Jego o tej porze daremniebyś pan szukał w domu. Ledwie się podniósł z łóżka, natychmiast poszedł na kolej.

— Przecież wczoraj otrzymał urlop na dwadzieścia cztery godziny?

(Ciąg dalszy nastąpi).



# NAUKA - LITERATURA - SZTUKA

## Poetka tęsknoty

Kazimiera Iłakowiczówna

Tworzyć zaczęła wcześniej. Pierwszy tomik poezji wydaje w 1912 r. („Ikarowe loty”). Odtąd talent jej, jak i dusza rozwija się ciągle i wzrasta. O rozwoju ducha i bezustannej a czującej nad jego postępem pracy mówi poetka sama w wierszu „Badylo”.

„Oczy i słuch wciąż nateżone,  
codziennie zrywam się, padam zwyciężam  
codziennie się korzę, walczę i rosnę...  
Ja coraz szerzej wzrok otwieram  
puch i pieśni i nadzieje zbieram  
upadam, i powstaję, i — rosnę.

Poetka tworzy wiele.

Główną cechą jej utworów jest głęboka, najszczerza religijność. Rozwija się ona, jakby nie złota, poprzez całą jej twórczość, lśniąc blaskami pokory, miłości, żarliwości, ufności, zachwycając słodyczą, czasem oryginalnością.

Cechą drugą jest miłość ku ojczyźnie. Ta miłość każdemu Polakowi wpadnie w oko, i każdemu podobać się będzie. Miłość ta sięga głęboko. Kraj cały zaległ serce. Dalekiej stało się olbrzymiem i bliskiem kraj cały zaległ serce lasem i wrzosem, [wiskiem,

rodziami,  
co do góry korzeniami  
w modrakie kruchem się wała  
rodziami,  
które całymi latami  
na głębokość nieznana się pała.  
Kraj cały zaległ serce, z serca patrzy [w oczy,  
zieleni się, płynie Dźwina, Dryssa, i [Indra, piaszczy się i obłoczy.  
„Ojczyzna”]

Z tęsknoty rodzi się przepyszna poezja wsi, pól, lasów, — natury całej. Poezja to najszczerza, najprostsza, bo ożywiona tętnem serca poetki. Pamięta ona bowiem doskonale:  
Białą brzozę, nad błotnistą drogą,  
pędne sosny, stojące szeregiem...  
czarną wodę kałuży przy chacie...

Pamięta dziedziniec, kościółek stary, cmentarz i to całe przepiękne życie wsi.

Zagadnień społecznych i politycznych w utworach swych Iłakowiczówna nie roztrząsa.

Jezyk jej jest bogaty, plastyczny; użycie wiersza mistrzowskie; treść i forma pełne są zawsze harmonii. Poetka posługuje się często asonansem. Oto przykład:  
Jedyne wyjście z matni — śmierć wy-

[gląda jak opleciona czerwoną różą,  
a na niej śpiewa rajski ptak o miłości,  
[której żadna żądza nie znuży,  
o głębokości serca, której żadna cisza [nie uspokoi...  
...o mnie, o tobie... o matce mojej.

## Ekspedycja naukowa



Na biegun północny wyruszyła ekspedycja naukowa, której zadaniem jest dokładne zbadanie bieguna. Na rycinie mamy możliwość oglądać człon-

ków ekspedycji w chwili wylądowania i rozpoczęcia pierwszych kroków na nieznaną wyspę.

## Sztuka Stwosza na Śląsku

Stwosz osobiście nawiązał stosunki ze Śląskiem. W r. 1485 bawi ponoć we Wrocławiu, ale cel jego pobytu jest nieznany; jeden z jego synów Florjan Stwosz, złotnik osiada na pewien czas w Zgorzelcu (Görlitz), inny potomek Wit Stwosz młodszy umiera w r. 1569 w Zabkowicach (Frankenstein), a na nagrobku jego mieści się znany z polskich dzieł wielkiego rzeźbiarza jego gmerk. Niemniej Śląsk oryginalnych dzieł naszego wielkiego artysty nie posiada.

Sztuka jednak Stwosza staje się dla Śląska synonimem późnego gotyku. Miejsce idealizmu zajmuje nerwowość wyrazu, płynność linii, ich gwałtowność, łagodnego spływu fałdów, ich niespokojne głębie się i łamanie. Typika postaci i wyraz całości są czemś zupełnie nowym i biegunowo odmiennym od słodyczy i idealizmu epoki poprzedniej. Ale też sztuka Stwosza jest

najdoskonalszym wyrazem epoki, to też przynosiła sobą wszystko. Pod wpływem Stwosza pozostają dwaj najwybitniejsi podówczas artyści śląscy, a to Hans Olmützer i Jakob Beinhart czynni we Wrocławiu od r. 1483, których dzieła i warsztaty kontynuują tradycje sztuki krakowskiej. Jednym z najwybitniejszych dzieł tego kierunku jest ołtarz w Świdnicy z r. 1492 z przedstawieniem sceny Zaśnięcia N. P. Marji, będącem powtórzeniem analogicznej kompozycji ołtarza marjacego w Krakowie.

### Ulica Rodziewiczówny nad morzem

Nowopowstające miasto-ogród Rumja—Zagórze w powiecie morskim, liczące obecnie 10 tysięcy mieszkańców, dla uczczenia zasług znakomitej pisarki Marji Rodziewiczówny jedną z ulic nazwie jej imieniem.

## Muzyka jako środek leczniczy na serce

Badania fizjologów doby obecnej stwierdziły, że muzyka może oddziaływać na obieg krwi, wzmacnia i zmniejsza naprężenie naczyń, powiększa liczbę uderzeń serca i poprawia nadto rytm oddechów. Niektórzy z fizjologów jak np. Dr. Lilley oddziaływanie melodii tłumaczą reakcją nerwów, które kierują dopływem krwi. Drgania, wywołane dźwiękami, tworzące coś w rodzaju promieni działają na nerwy, pod których wpływem naczyń krwionośnych słuchającego muzyki osobnika, ulegają rozszerzeniu, odpływ krwi żylnej idzie łatwiej, ustrój ogarniają miłe uczucia ciepła i błogości. Wskutek tego następuje obfitszy dopływ krwi do naszyi, wzmacnia się odżywianie ustroju i chorego narządu, a więc i jego energia w walce z cierpieniem.

W jednym z niemieckich sanatoriów przeprowadzono również próby działania muzyki na nerwowo chorych. W pewnych wypadkach dało się zaobserwować dość dodatnie wyniki. — Muzyka potrafiła uspokoić niepokój chorych i wyrwała ich z tepej apatii.

## Temat w sztuce

Problem tematu w malarstwie, rzeźbie i w muzyce, a zwłaszcza w literaturze ma już całą historię. Różne epoki kulturalne i różne szkoły artystyczne przywiązują do kwestji tematu dzieła znaczenie wcale duże — albo też nie przywiązują żadnego znaczenia.

Dyskusja w tej sprawie ożywia się dziś znowu w sposób zastanawiający. Ostatnio na Zjeździe naukowym im. Ignacego Krasickiego we Lwowie, wśród wielu podstawowych zagadnień teoretycznych, poruszono też problem tematu w dziełach literackich. Uczynił to prof. Uniwersytetu wileńskiego Manfred Kridl, w referacie pt. Podstawowe zagadnienia nauki o literaturze, w którym dowodził, że niema hierarchji tematów, jest tylko hierarchja dzieł. Znaczenie i wartość nadaje tematowi kształt, w którym jest wyrażony; forma nieudolna odbiera tematowi całą jego doniosłość. Chrystus jest wzniosłym tematem, a jednak Messjada Klopstocka jest nudną piłą.

Opinia prof. Kridla odzwierciedla nie tylko stanowisko dzisiejszych „formalistów”, lecz w ogóle poglądy, popularne w dość szerokich kołach estetyków starszej generacji.

## Potrzeba odrodzenia

I. Prasa i literatura.

„Wszedł szatan w politykę ludów. Przemazał myśl Bożą. Prawdę przystonił. Etykę ośmieszył. Sumienie polityczne rozwichrzył. W żywy organizm państw wniósł rozterkę. Swój ideał republiki-demonia urzeczywistnił w Bolszewji. Okłamaną, z ideałów obdartą ludzkość wiedzie ku katastrofom poprzez rewolucyjne chichoty” — słowa Ks. Kardynała Hlonda w liście pasterskim z r. 1932.

Czyż one nie za czarno malują stan moralny świata i Polski? O nie! Popatrzmy tylko na nasze stosunki, przeczytajmy niektóre pisma, gazety, czy książki. Jakie myśli i tematy poruszane są na łamach tych pism i pisemek, cieszących się nieraz opieką wpływowych osób? Ateizm, pogarda i nienawiść do Kościoła, papieża i papieża i duchowieństwa — oto co one propagują.

Publicznie bluźni się Bogu, Świętym dogmaty wiary są wyszydzane; Bóg, objawienie przedstawione są jako mit i bajka, Wiara jako głupstwo, moralność chrześcijańska i dobre obyczaje, jako wstecznictwo i obskurantyzm, przykazania Boskie i kościelne jako wymysł duchowieństwa, uwodzą-

cy naiwnych”. ((p. Przegląd Katol. nr. 24).

Papież i papieżstwo według tych poglądów to „najgroźniejszy wróg narodu polskiego”, duchowieństwo to „notoryczni i bezwstydni zdziercy i wydrwigrosze, a przytem kłamcy i oszuści”.

Co zaś jest dobre? Co się chwali w tych pisemkach? — Wolna miłość, konkubinaty, rozwody, szkoła świecka czyli bezreligijna, — oto do czego dążą pisarze z pod znaku liberalnych i masonskich kół. Przytoczmy choć kilka tytułów tych pism dla orientacji: Wolnomysłcieli Polski, Błyski Wolnomysłcielskie, Państwo pracy, Życie akademickie, Wiadomości literackie, Kino, i inne. Można tu też zaliczyć pismo dla młodzieży „Kuznia Młodych”. Pisma te styną z jawnej propagandy niewiary i niemoralności, szerzonej bezkarnie pod przewodnictwem takich panów jak: Ułaszyn, Boy-Zeleński, Kaden-Bandrowski, „wykonującej na organizmie społeczeństwa polskiego masowy mord duchowy” (Przegląd Kat. nr. 24).

Jeśli człowiek targnie się na cudze życie spotyka go kara, jaką wymierza mu sąd ludzki. Jeśli słuszną jest ta norma w stosunku do ciała, to tembardziej jest słusniejszą w stosunku do ducha. Przecież nieśmiertelna dusza jest o wiele cenniejszą od śmiertelnego ciała. Jeżeli zatem ktoś niewiara-

zabija tna duszy innych, propagując zgorzenie i bezbożność — to powinien się spotkać z surowymi sankcjami prawa ludzkiego. Powinno się więc zabronić wydawać takie pisma. Wolność druku i słowa jest słuszną, ale winna się kończyć tam, gdzie zaczyna się zgorzenie innych. Zresztą państwowy kodeks karny w art. 214 postanawia, że osoba rozpowszechniająca lub przechowująca celem rozpowszechnienia druki, wizerunki lub inne przedmioty, mające charakter pornograficzny, podlega karze aresztu do lat 2.

Pomijamy tu „Wolnomysłciela”, „Wiadomości” i inne gazety, a zwróćmy uwagę na: Warszawski „Kurjer Poranny”, warszawskie „Kino”.

„Kurjer Poranny” zapomina widocznie, że my katolicy stanowimy większość w Polsce, że moralność jeszcze u nas obowiązuje (dnia 8. 6. 1935). Drwi sobie z katolicyzmu i pisze, że „celem katolicyzmu nie jest zdobycie prawdy, ale zdobycie wpływów... etykietowanie cudzych zdobyczy swoją marką... rzetelny powieściopisarz nie może być katolikiem... prawdziwy powieściopisarz miast walczyć z szatanem powinien podziwiać precyzję i pomysłowości jego dzieła... naturalną pożywką artysty jest właśnie zło, grzech, skażenie”.

Warszawskie „Kino” jawnie i pu-

blicznie uprawia propagandę zepsucia przez publiczne kuszenie prawie nagimi postaciami kobiecymi, podniecającymi najniższe instynkta natury ludzkiej, wywołującymi nieraz różne złe myśli i obrazy (p. nr. 13 i nr. 35 r. 1935 r. i inne).

Do podobnych pism można zaliczyć żydowski „Express” łódzki, „Express Poranny”, no i geszeftarski koncern „I. K. C.” z wszystkimi swymi wydawnictwami. Na pierwszej stronie „Tempa”, Światowida, Il. Kurj. Cz., Asa — Matka Boska, kard. Hlond, a dalej nagie postacie ludów azjatyckich, prawie nagie, czy artystek filmowych; ogromne, szczegółowe, pełne swoistych wyrażen sensacyjnych sprawozdania z różnych morderstw, rabunków, defraudacji, niemoralności. O! Jaka to obłuda? Wszystko według nich można pisać, byle geszeft szedł. Ubranie nieraz w ładną formę, w piękne ilustracje szeregają te pisma wszelki brud i zarażenie. I tem karmi się czytelników? Tem zatrzuwa się delikatne umysły młodzieży. Tam, gdzie młodzież winna widzieć cnotę, ideały; tam gdzie powinna patrzeć na przykład uczciwego życia, tam spostrzega ona i czyta tylko zło, ujemne strony życia ludzkiego, przedstawione w swej najjaskrawszej formie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Wiadomości z Wielkopolski

## KRZYWIN

Jarmark. Jarmark na konie, bydło, trzodę chlewną i towary kramne, odbędzie się w środę, dnia 9. października 1935 r.

## KOSCIAN

Polskie szynki do Ameryki. Właściciel bekoniarni p. Czesław Janicki założył fabrykę konserw, która pokrywać będzie nie tylko zapotrzebowanie w kraju, ale również kierować będzie swoje produkty na eksport zagranicę. Najbliższy transport — 15.000 kg. szynki w puszkach wychodzi w tych dniach do Ameryki.

## GOSTYN

Kurs rzemieślniczy. Wojewódzki instytut rzemieślniczo-przemysłowy z Poznania organizuje w Gostyniu, z dniem 3. października kursy mistrzowskie, przygotowujące czeladników i pomocników wszelkich zawodów do egzaminu mistrzowskiego. — Program kursów obejmować będzie 85 godzin nauki. Oplata nie przekroczy 30 złotych. Zgłoszenia przyjmuje p. Wł. Kasinski Gostyń, ul. Nowa 4.

## JAROCIN

Przyjazd zdobywców pucharu Gordon-Bennetta. Przybyli tu owacyjnie witani kpt. Burzyński i kpt. Janusz, zdobywcy pierwszych miejsc o puchar Gordon-Bennetta. Kpt. Janusz, który pochodzi z Jarocina, odwiedził tutaj swoich rodziców.

## MUROWANA GOŚLINA

Zbrodnia. Onegdaj wieczorem usłyszał rolnik Lehmann z Pławna szmery przed swoim domem. Wyszedłszy przed dom, został przez uciekających łobuzów uderzony dużym kamieniem w nogę, powyżej stopy. Od uderzenia została zdruzgotana kość, a nieszczęśliwy z trudem przyczepił się do swego domu. Przywołany lekarz, zarządził przewiezienie ciężko chorego do szpitala w Poznaniu, gdzie okazało się koniecznym amputowanie nogi. Nieszczęśliwy uległ cierpieniom. Zmarł licząc lat 60. Za zbrodniarzami wszczęto energiczny pościg, lecz dotąd nie udało się wpaść na ich ślad.

## BYDGOSZCZ

Kradzież. Z mieszkania Fryderyka Barta przy ul. Libelta 14 skradł nieznani sprawcy nakrycia tiulowe na łóżka, obrączkę ślubną z monogramem M. Z., pierścionek złoty i 7 zł gotówki. — Z okna składu J. Kamionki przy ul. Grunwaldzkiej 51, po wybiciu szyby, skradziono większą ilość materiałów piśmiennych i przyborów szkolnych.

## MOGILNO

Pożar. Pożar powstał w Cieczchu Górnym, gdzie na szkodę W. Brauna spalił się chlew. Straty wynoszą 7 tys. zł. W majątności Czarnotul pod Mogilnem na szkodę p. Barta spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami. Straty są bardzo znaczne. Przyczyny pożaru nie ustalono.

## KRUSZWICA

Krwawe zajście. Do krwawego zajścia na noże doszło na szosie w pobliżu Kruszwicy pomiędzy dwoma mieszkańcami Sławska Wielkiego, Wawrzyńcem Danielewiczem i Janem Sendorem na tle osobistych nieporozumień. Danielewicz zajęty był na szosie tłuczeniem kamieni. Na miejsce przybył na rowerze robotnik Sendor, który, po krótkiej sprzeczce chwycił leżącą na ziemi hakę żelazną i uderzył nią kilkakrotnie w głowę Danielewicza, powodując głębokie rany. Rannego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

## TRZEMESZNO

Wypadek. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ powracający powózką z Trzemeszyna do Rękawczyna rolnik Piechowiak w pobliżu wsi Zielen pod Mogilnem. Mianowicie w czasie jazdy odcepił się koń od powózki, wskutek czego wpadła ona do przydrożnego głębokiego rowu. Gospodarz doznał przymiet ogólnych obrażeń cieleśnych i musiał udać się pod opiekę lekarską.

## OBORNIKI

Z sądu. Sąd grodzki w Obornikach skazał Marię Klonkową, Franciszkę Polową i Piotra Skubiszynskiego, wszystkich z Obornik, za nieczyste utrzymanie taw-

rów spożywczych grzywną po 20 zł. Helenę Gemerek z Krosinka i Andrzeja Kwiateckiego z Stobnicy za kradzież na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

— O —

## Skąpy ojciec zamordował syna

Ślub z biedną dziewczyną przyczyną ponurej zbrodni chciwego staruszka

Inowrocław. — Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się ostatnio sprawa o zabójstwo, dokonane przez 65-letniego gospodarza Wojciecha Szymańskiego zamieszkałego w wiosce Dęby. Sędziwy gospodarz oskarżony był o potworne zabójstwo swego syna Józefa, którego zastrzelił w nocy, gdy ten pogrążony był we śnie.

Tło tej potwornej zbrodni jest następujące: Synobójca Wojciech Szymański sprzedał całe gospodarstwo synowi Józefowi za 3.500 zł, zastrzegając sobie t. zw. dożywocie dla siebie i żony. Pieniądze te miały być spłacone z przyszłego posagu żony. Niestety jednak syn Józef myślał o ożenku z córką biednego sasia-

FELJETON „GŁOSU“

## STARUSZEK

(Nowela)

Zabawny był staruszek ojciec Paweł. Dziesiąty krzyżyk dźwigał na swych barkach, głowa mu się trzęsła, żeby wypadły, ale humoru nie tracił.

Kiedy jego najmłodszy syn 60-letni „Jasio“ skarżył się na łamanie w kościach, ojciec Paweł kiwnął z politowaniem głową.

— To młode pokolenie nic nie wartę! Wstydz się smykać! Ja się w twoim wieku nie pieściłem. A i teraz jeszcze nie stękam! Jeszczebym za dobrą strawą oberka mógł zatańczyć i zaśpiewać.

— E... chwali się ojciec — mrucał, postępując z bólu „Jasio“. — My się już ani do tańca ani do śpiewu nie nadajemy.

— A ja ci mówię, że potrafiłbym — upierał się, trzęsąc głową staruszek. — Ostatni raz tańczyłem i śpiewałem 30 lat temu, to się już wszystkie ładne piosenki zapomniały... Ale gdybym sobie przypominał, to lepiejbym od młodego zaśpiewał.

W samej rzeczy ojciec Paweł nie dla jednego młodzieńca mógł służyć za wzór. Nigdy nie chorował, nie narzekał, życie prowadził bardzo regularne. Wstawał o świcie, budził swych synów i wnuków i ślał do śniadania.

Aż w parę dni po rozmowie z najmłodszym synem ojciec Paweł wstał, jak codzień o świcie, ale do śniadania już nie zasiadał.

Usiadł w fotelu, przy oknie, oczy wlepił w podłogę i jęczał cichutko.

Zaniepokojona rodzina zgromadziła się dookoła fotela.

A ojciec Paweł nie dostrzegał nikogo, tylko jęczał.

— Trzeba natychmiast wezwać doktora — postanowiła rodzina.

Przyszli doktor, popatrzał, posłuchał i założył bezradnie ręce.

— To już koniec — westchnął. — Nic nie poradzę. Medycyna nie zna lekarstwa na starość.

W oczach synów zabiły się łzy. Najmłodszy Jasio załkał głośno.

— Czego ryczysz? — ocknął się mądry ojciec Paweł.

— Ojciec mówił — przykneśli wszyscy prawie jednocześnie.

— Dlaczego miałbym nie mówić? — zdziwił się staruszek.

— Co ojcu było?

— Nic mi nie było.

— To dlaczego ojciec jęczy?

— Czego? Jęczę? Jęczę? Durnie!... Ja sobie śpiewam, oberka sobie śpiewam!

NA „DZIEŃ DOBRĄ“

## Antek Pyra mówi...



Horrendum! Co to się teraz tych past-brzechów narobiło. Same ino kulturtregery. Do Leszna to wszoki przyjechał w takich łapciach, że ino im słoma wychodziła, a mantel to 5 razy przewinął wany, świecił się jak pudełko od gutałiny. Początkowo to ci granda firany ino z papieru miała, spała na podłodze i gazetami się przykrywała, a meble na ścianie mieli malowane. Taki import! A jakie to na początku potulne i mizerne było, że aż wiara się nad tą grandą litowała i pożyczki dawała i kłecił czasem pożyczka i trochę pieprzu albo soli do garści wetknęła. Takie ci miętke serca! Ale, jak ino te balony trochę w piekarni podrosły, to zarutko tak się nadymały, że ino patrzeć, kiedy pękła. Horrendum!

Przyjechała ci taka glizda w grudniu, to na głowie słomkowy kapelusz jeszcze miała i od wstydu przez sitko patrzyła na ulicę, a teraz w jedwabnych lachach łązi, nosi lakierki na nogach, rękach i brzuchu, a pończochy to aż sięgają za kolana. Taka granda! Abo ten Anglik z Kołomyj, co to na swojej glacy maciejówkę nosił i sztyfle długie tural, a teraz wygalantowany jak aptekarz z Mosiny. Albo ten odczepieniec, co to pisał i czytał w Lesznie się uczył, a teraz jest wielga urzędowa osoba i całą pierś sobie orderami obwiesił. Gzub zarozumiały. Bolszewiki mu folwark na Kresach zabrali po jego hrabiowskich przodkach! A papiery z maturą podczas wojny się spalił! Hrabia marynowany! Boniater z Malodeczna herbu „walgowzab“. Na inwalidę wojennego nie popatrz! Siemienia niema! Ale przyjdzie sprawiedliwość, wiara, przyjdzie! Już ja to czuję co w trawie piszczy, a względem tego to i owszem. Mam lepszy wchód komornika sądowego, bo klukę swoją już dawno tabaką konserwuję.

Wasz Antek Pyra.

## Radjo program

Piątek, 4. października.

Warszawa. — 6,30 Audycja poranna. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Audycja dla szkół. 12,40 Zespół W. Wilkosa. 13,30 Z rynku pracy. 15,30 Muzyka lekka. 16,00 Pogadanka dla chorych. 16,15 Koncert. 16,45 „Październik na niebie i ziemi“. 17,00 Reportaż. 17,15 „Minuta poezji“. 17,20 Kwintet fortepianowy. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Koncert. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,50 Aktualny monolog. 20,00 Audycja lekka. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,05 Koncert symfoniczny. 22,20 Muzyka taneczna.

## Na fali eteru

Pięć minut w radjo

dla obrony przeciwlotniczej.

Począwszy od października Polskie Radjo przeznacza stale w czwartki 5-minutową pogadankę o godz. 20,55 dla spraw obrony przeciwgazowej. Pogadanki, które wygłaszać będą wybitni specjaliści, znanymi najszerzej warstwy słuchaczy radja z zasadniczymi sposobami obrony przed atakiem lotniczym. Zwłaszcza dla wsi i małych miast, gdzie trudniej organizować specjalne kursy obrony przeciwgazowej, czwartkowe pogadanki Polskiego Radja będą miały bardzo ważne znaczenie.

Dla orientacji przypominamy, że pogadanki te wygłaszane będą zawsze po dziesięciu wieczornym.

Tadeusz Faliszewski i Teofil Theo w Radjo.

Dnia 4. 10. (piątek) o godz. 15,30 znajdą radjostuchacze miłe chwile rozrywki w koncercie muzyki lekkiej. Teofil Theo na swej teorii i Tadeusz Faliszewski znany interpretator piosenek wykonają szereg tańców i piosenek przy akompaniamencie Władysława Szpilmana.

WSTĄP NA CZŁONKA TOWARZYSTWA POPIERANIA I BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZĘCZNYCH, A PRZECZYNIĆ SIĘ DO WZROSTU KULTURY NARODOWEJ

## Śmiech to zdrowie

Żle rozumiał.

— Uj, Hosenduft — jak ja tak patrzę na ciebie, to myślę sobie, że chciałbym mieć twoją twarz i majątek Rotszylda.

— Dziękuję, ale co ci się tak podobia moja twarz, co?

— Czy ja to powiedziałem? Tyko myślę sobie, że gdybym miał majątek Rotszylda, toby mi było wszystko jedno jaką mam twarz...

Kalkulacja.

Nauczyciel: — Wyobraź sobie, że twój ojciec oszczędza co miesiąc sto złotych. Co będzie miał za dwa lata?

Uczeń: — Samochód.

## Klub radjotechniczny w Katowicach

Na wiosnę br. założono w Katowicach klub radjotechniczny. Powstanie tego klubu odbiło się nader żywym echem między kołami słuchaczy radja, ale i w sferach kupiectwa i przemysłu radjowego. Również władze wojewódzkie odnosiły bardzo życzliwe do poczynania klubu radjotechnicznego.

Klub urządził poradnię radjotechniczną w Katowicach, zaopatrując ją w czasopiisma i książki radjowe, oraz w pewną ilość sprzętu.

Z poradni, czynnej dwa razy w tygodniu, korzystało dotychczas przeszło 100 osób. Klub liczy obecnie około 120 członków.



# Co dzień niesie?

Piątek  
4  
październ.

Dziś  
Placyda

Wschód słońca g. 5,28  
Zachód słońca g. 16,56  
Wschód księż. g. 13,24  
Zachód księż. g. 21,35

Stan pogody według gspostreżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach.

Czwartek, dnia 3. 10. godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 6,1, cisza. Zachm. lekkie. Ciśnienie atmosferyczne 743,1, wilgotność 99 proc. W ub. dobie temperatura najwyższa plus 14,9, najniższa plus 5,4. Ilość opadu 14,6 mm. Mgła.

## LESZNO.

### Dyżury lekarskie.

Czwartek, 3. 10. dr. Lewandowski  
Piątek, 4. 10. dr. Polewski  
Sobota, 5. 10. dr. Trószyski  
Niedziela, 6. 10. dr. Pawłowski

1) **Całodzienne adoracja.** W piątek, t. j. dnia 4. 10. jako w dniu Św. O. Franciszka, odbędzie się całodzienna wystawa Najśw. Sakramentu w kaplicy SS. Serafików przy ul. Szkolnej 5.

2) **Wielki koncert.** Powiatowy Komitet W. F. i P. W. organizuje dnia 12. bm. wielki koncert w auli Gimnazjum im. Komeńskiego.

3) **Kat. Tow. Robotników Polskich w Lesznie.** Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 6. bm. o godz. 4,30 na sali Domu Katolickiego. Referat wygłosi p. Dr. Błażejczyk. O liczny udział członków oraz gości prosi Zarząd.

4) **Wyjaśnienia.** W związku z zamieszczoną przed kilku dniami notatką p. t. „Swoje do swego po swoje”, wyjaśniamy, że przy ul. Narutowicza 81 również znajduje się skład skór, przyborów szewskich i artykułów siodlarskich, którego właścicielem jest p. Helena Misiak.

5) **Zawody szkolne.** W piątek, dnia 4. bm. odbędą się zawody w hazenę pomiędzy Gimnazjum Rydzyna a Gimnazjum Leszno o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Państw. Gimnazjum im. Komeńskiego w Lesznie. Zawody odbędą się na boisku gimnazjalnym o godz. 14,30 (2,30 popoł.). Z powodu bardzo interesującej gry o mecz przybycie proszą organizatorzy (członkowie kl. III). Wstęp na boisko 10 gr.

6) **90-letni starzec.** Dziś, w czwartek, dnia 3. bm. Józef Wittich, gospodarz z Złazewa ukończył 90 lat. Starzec jest jeszcze rzeźki i zdrowy, czyta bez okularów i chodzi bez laski.

7) **Licytacja.** W piątek, dnia 4. bm. odbędzie się licytacja publiczna 1 kanapki (kuchennej), 1 lustra z podstawką, 1 stolika (kuchennego, kredensowego i 2 figurek (konie) łączna suma oszacowania wynosi 60,— zł.

8) **Zarząd Tow. Hod. Gołębi Poczto-nych „Błyskawica” Leszno** zwołuje na 6. bm. o godz. 10,30 zebranie nadzwyczajne w lokalu drh. Lagody przy ul. G. Narutowicza 3. Szczególnie sprawa tycząca się członków, którzy już dłuższy czas nie przybywali na zebrania, będzie ostatecznie załatwiona na owym zebraniu. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, zebranie pół godziny później zostanie umiarkowane. Przybycie wszystkich członków konieczne.

9) **Piotruś** w kinie „Hotel Polski”. W dniu wczorajszym została wyświetlona nowa komedia z udziałem znakomitych artystów Franciszki Gaal p. t. „Piotruś”. Najbardziej interesującym wydarzeniem było podbudzenie publiczności do śmiechu, a jej dobra gra jak i partnerów w osobie „Starego” doktora Roberta Bendlera i w.

garazu Celleri dopełniają całość. Ewa jest dla wszystkich chłopcem Piotrusiem, a nawet na bal zjawia się we fraku. Dopiero w nocy dr. Bendler ku swemu zdumieniu spostrzega, że Piotruś jest kobietą. Całość kończy się bardzo ładnie i film warto obejrzeć.

10) **Koło Rodzicielskie.** Ważne Zebranie Koła Rodzicielskiego przy Miejskim Gimnazjum Żeńskim im. Marii Konopnickiej w Lesznie odbędzie się w czwartek, dnia 3. października br., o godz. 17-ej w sali rytmicznej Gimnazjum. Zarząd.

11) **Zawody sportowe.** W niedzielę, dn. 6. bm. odbędą się w Lesznie o godz. 14,30 zawody sportowe w piłkę nożną o mistrzostwo kl. A. między „Legią” (Poznań) a „Polonią” (Leszno). Zawody budzą już dziś zrozumiałe zainteresowanie.

## Głośnie awantury pijaka

Wczoraj, t. j. w środę, dnia 2-go bm. około godziny 3-ciej popołudniu na ul. Marszałka Piłsudskiego pewien pijak wyprawiał różne awantury, chciał rzucić się pod przejeżdżające samochody itd. Przy-

była na miejsce policja i w asyście 2 posterunkowych odprowadzono pijaka na „dechy”. Awanturom przypatrywało się dużo gawiedzi.

## Kurs bokserki w Lesznie

K. S. „Polonia” organizuje od środy dn. 9. bm. dwumiesięczny bezpłatny kurs bokserki dla mowicjuszy pod kierunkiem fachowych sił. Kandydaci mogą się zgłosić w środę, 9. bm. i w sobotę, 12. bm. od godz. 20 w ćwiczeniach u kierownika sekcji

pr. Baldowskiego.

Treningi bokserki K. S. „Polonii” odbywać się będą począwszy od środy, 9. bm. dwa razy tygodniowo w środy i soboty od godz. 20-ej w ćwiczeniach miejsciej.

## Program sobotniej Akademii

Z okazji „Tygodnia Szkoły Powszechnej”, w sobotę, dnia 5. bm. o godz. 20 w auli Państw. Gimnazjum Męskiego, odbędzie się specjalna akademja. Program akademji jest następujący:

1. Zagajenie — Prof. Kasior.
2. „Do szkoły” — chór uczniów Państwowego Sem. Męskiego.
3. „O kulturze szkoły” — przemówienie inspektora p. St. Nowotnego.
4. „O mój rozmajny” — chór uczniów Szkoły Powsz. nr. 4.
5. „Do Młodych” A. Astyka — deklamacja uczennicy Miejsk. Gimn. Żeńskiej.
6. „Afja z kurantami” z opery „Straszny Dwór” — solo skrzypcowe, odegrane przez p. W. Wojciechowskiego.

7. a) „Wojtuś jako dziecko i chłopiec” J. Kasprowicza; b) „Mrówki i trutnie” — J. Lemańskiego — zbiorowa deklamacja uczniów Państw. Gimnazjum Męskiego.

8. Bernuse — B. Godurd — solo skrzypcowe odegrane przez p. Wł. Wojciechowskiego.

9. „Budujmy szkoły” Dr. K. Szpunarowej — zbiorowa deklamacja uczennicy P. Szkoły Przem.-Handlowej Żeńskiej.

10. a) Uwertura z „Bajki” Moniuszki b) „Menuet” Paderewskiego — orkiestra 55 p. p.

11. „Boże coś Polskę” — wspólny śpiew.

Ceny biletów: zł 0,70, 0,50, dla młodzieży zł 0,20.

## Kalendarzyk zebrań

k) Zw. Rezerwistów Leszno. Dziś, o godz. 5-ej pogadanka zawodników w świetlicy. Kierownik.

k) K. S. M. M. 3 bm. g. 20,15 zbiórka zastępu „Orląt” w ognisku.

k) Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej 3 bm. g. 20 zbiórka zastępu III, g. 20,15 zbiórka zastępu V. w Ognisku.

k) K. S. M. M. Dziś w czwartek po nabożeństwie otwarta biblioteka. Uprasza się drh. o zwrot wypożyczonych książek.

k) „Dembliński” Dziś (czwartek) o g. 20,15 lekcja chóru miesz., następnie chóru męskiego w Hotelu Dworcowym. Dyrygent.

k) I i II dr. rat. PCK. 3 bm. g. 20 zbiórka w mundurach w Sokolnie. Komplet i punktualność konieczne.

k) I dr. rat. PCK. (żeńskie i męskie) 3. bm. g. 20 zbiórka w Sokolnie w umundurowaniu. Komplet konieczny.

k) Zw. Zaw. Pracowników Kupieckich etc. 3. bm. g. 20,15 zebranie mies. w sali Hotelu Polskiego. Referat kol. Kermela oraz b. ważne sprawy. Zarząd.

k) Zebranie mies. Zw. Strzeleckiego Oddz. Męskiego w Lesznie odbędzie się w dniu 3. bm. o godz. 20-ej w świetlicy przy ul. Żwirki i Wigury.

k) K. S. „Orkan” 4 bm. g. 20 pogadanka w lokalu p. Koniecznego przy ul. Lipowej. Ważne sprawy.

k) Zw. Rezerwistów Leszno. Zebranie plenarne odbędzie się w dniu 4. bm. o godz. 20 w sali Strzelniczej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

## Ważne dla rzemieślników

### Wydział Naukowo-Rzemieślniczy urządza specjalne kursy

Wydział Naukowo-Rzemieślniczy przy Narodowo-Chrześcijańskim Zjednoczeniu Rzemiosła w Poznaniu urządza pod protektorem Izby Rzemieślniczej z nowym rokiem szkolnym tak w Poznaniu jak i na prowincji Doksztalające Kursy przygotowujące czeladników wszelkich zawodów do egzaminu mistrzowskiego.

Kurs I. obejmuje korespondencję, rachunki, geometrię, wiadomości o Polsce współczesnej i geografję gospodarczą, razem 120 godzin nauki. Kurs II. obejmuje: Ustawę Przemysłową, Ubezpieczenia Społeczne, Ustawę o Spółdzielniach, podatki, prawo o wekslach i czekach, ustrój pocztowy, ustrój Państwa, księgowość rzemieślnicza, organizację przedsiębiorstw, rysunki geometryczne i rzutowe, razem 104 godzin.

Dla absolwentów powyżej wymienio-

nych, a już odbytych kursów jak i dla innych kandydatów rozpoczyna się Kursy III. Zawodowe, połączone z rysunkami dla wszelkich zawodów, o ile się znajdzie odpowiednia ilość uczestników.

Kursy poszczególne zakończą się egzaminem końcowym w obecności przedstawicieli Izby Rzemieślniczej i Komisji Egzaminacyjnych Mistrzowskich, a ze zdania egzaminu otrzymają uczestnicy Kursów odpowiednie zaświadczenia.

Na Kurs I przyjmuje się czeladników już po ukończeniu 1-go roku, na Kurs II po 2-gim roku, a na kurs III po 3-cim roku praktyki zawodowej czeladniczej.

Kursy rozpoczną się w październiku 1935 r. w Poznaniu jak i w miastach województwa poznańskiego na okręg Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. Zapisy na Kursy przyjmuje już teraz p. Fr. Kiepuł, ul. Osiecka 3., gdzie również można otrzymać bliższe informacje, dotyczące Kursów i wpisać się do listy uczestników celem zapewnienia sobie miejsca w odpowiednim Kursie. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 15. października w godzinach południowych.

## Zgony w Lesznie

We wrześniu zmarło 20 osób.

Zmarli w m. wrześniu ś. p. ś. p. wdowa Joanna Fischer z d. Tęczy 85 1/2 l. w Lesznie; wdowa Marja Fiebig z d. Martin 77 l. w Lasocicach; wdowa Agnieszka Hasińska z d. Schulz 57 l. w Lesznie; Erna Pflanz 3 miesiące w Lesznie; Aleksander Urbaniak 1 dzień w Gronowie; Marja Bartoszkiewicz 10 godzin w Lesznie; ziemianin Józef Rychłowski 73 l. z Brylewa; kolodziej Antoni Nawracala 59 l. w Lesznie; robotnik August John 57 3/4 l. z Gronowa; ogrodnik Paweł Berndt 70 3/4 l. w Lesznie; kowal Wacław Pietrowicz 48 l. w Lesznie; Wanda Haasler z d. Casper 64 1/4 l. w Lesznie; mistrz piekarski Otto Hoffmann 63 3/4 l. w Lesznie; emeryt pocztowy Walenty Szczublewski 70 1/2 l. w Lesznie; Benon Kąmierzak 4 dni w Przybyszewie; stolarz Piotr Buller 74 1/2 l. w Lesznie; Dr. Karol Niessing lekarz 85 1/4 l. w Lesznie; Zenon Roszak 10 dni w Lesznie; Helena Jas z d. Langguth 39 1/2 l. w Lesznie

## Informator m. Leszna

### HOTELE I RESTAURACJE:

„ESPLANADE” — Kawiarnia, Restauracja. Ogród. Tel. 14. — Codziennie od godz. 17-ej koncert. Wyborowa kuchnia, dobrze pielęgnowane napoje. Specjalność sezonowa: Lody włoskie. — Ceny przystępne.

### FOTOGRAF:

Nowoczesna fotografja i wszelkie prace amatorskie wykonuje szybko, tanio i dobrze Foto — Albin Flieger, Leszno, Piłsudskiego 15.

### MALARZE:

Zakład malarski (zał. r. 1897) Władysława Wasilewskiego, Leszno ul. Wechowska 4 znany w Wielkopolsce z wykonanych prac w kościołach, pałacach etc. — Referencje do dyspozycji. Poleca się do wykonywania wszystkich prac malarskich począwszy od skromnych do najzróżnicowanych we wszystkich stylach. Portrety, dyplomy, projekty. Ceny kryzysowe.

### FRYZJERZY:

Uplekszysz się w salonie fryzjerskim Mągałskiego, Leszczyńskiego 40. Trwała ondulacja, farbow. brwi i rzęs, masaż. Salon męski, najlepsza obsługa fachowa.

### ROZRYWKI

Kino-Teatr Hotel Polski. Najwesejsza komedia muzyczna p. t. „PIOTRUŚ”, z Franciszką Gaal w roli głównej.

Nakładem i drukiem

„Drukarni Leszczyńskiej” Sp. z o. o. w Lesznie.

Redaktor odpowiedzialny: St. Kaczmarek





Dnia 1. 10. 1935 r. o godz. 7,30 zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść i dziadek śp.

# Jan Zwierzchowski

przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5. października 1935 o godz. 10 rano w Kąkolewie.

W ciężkim smutku pogrążeni

**żona i dzieci.**

Kąkolewo, Poznań, Poniec, Osiecznia, dnia 2-go października 1935 roku.

Czy widziałeś

już najpiękniejszy  
film sezonu

## Księżniczka Czardasza w Kinie Palace?

Publiczność zachwy-  
mówi tylko o tym filmie  
który jest największą  
sensacją dnia

Za nadesłane nam życzenia, telegramy i kwiaty w dniu srebrnych godów, składamy wszystkim na tej drodze najserdeczniejsze

PODZIĘKOWANIE.

JANOSTWO SCHAIBOWIE.

Leszno, dnia 3. 10. 1935.

### Panna

30-letnia, posiadająca domek, ogród, koło Krotoszyna, posłubi religijnego człowieka. Oferty z fotografią do eksp. Głosu pod „P. D. K.”

### 1 leżanka

nowa, gobelinowa, bardzo tanio na sprzedaż. Leszno, Piłsudskiego 50, m. 4.

### Mieszkanie

3 pokoje i kuchnia przy ulicy Zielonej od 1. 10 br. do wydzierżawienia. Zgł.: u właściciela domu ulica Leszczyńskich 42, m. 5.

### Udzielam

lekcji gry na fortepianie zaawansowan. Zgłoszenia przyjmuje od 11—1 i od 3—5 po poł. Stanisława Potrykowska, al. Krasińskiego 10, I. m. 1. wejście ze Skarbowej.

### Duży skromny umebl. pokój

z osobnym wejściem, korzystnie od zaraz lub później do wynajęcia. Gdzie? wskaże eksp. Głosu.

Przyjmę 2—3

### lepszyc panów na obiady

Zgłosz. piśm. do eksp. Głosu pod „Obiady”.

Sędzia poszukuje

### 4 pokojowego mieszkania

z łazienką wśródmieściu. Zgłoszenia: Sąd pokój 37

### BECZKI do kapusty

oraz  
wannę do prania po niskich cenach poleca **Z. Napieralski**, Leszno - Nowy Rynek 7. Reperacje wykonuje się fachowo i tanio.

### KINO APOLLO

ul. Leszczyńskich

Dziś w czwartek, dnia 3 bm, wielka uroczysta premiera!

Najwspanialsze i najpiękniejsze polskie arcydzieło filmowe

### „MEODY LAS”

Potężna epopea miłości, bohaterstwa i poświęcenia. W rolach głównych: Kwiat aktorstwa polskiego —

**MARJA BOGDA — — ADAM BRODZISZ**

Stefan Jaracz — Kazimierz Junosza Stępowski — Mieczysław Cybulski

Marja Balcerkiewiczówna — Władysław Walter — Bogusław Samborski

Początek punktualnie o godz. 7 i 9 w., w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9 w.

Mimo olbrzymich kosztów ceny miejsc normalne, wszelkie bilety wolnego wstępu bezwzględnie nieważne!

Jutro w piątek od godz. 8 odbędzie się sprzedaż

### mięsa z jeleni w Strzelnicy

ul. G. Narutowicza nr 50

### Sprzedam

1 nowowybudowaną **wilkę** z chlewem i ogrod., 1 plac budowlany z parkanem (ul. Głogowska) 1 wóz roboczy St. Rakowska, 17 Stycznia nr. 17.

### 4 domy

w Lesznie od 15.000,— zł do 54.000,— zł. pochodzące ze spadku, sprzedam korzystnie za gotówkę. Zgł. Pośrednik, Leszno, ulica Wschowska 14 zawiadowca

### Pokój słoneczny

na I. piętrze od zaraz lub później tanio do wynajęcia. Wiadomość w eksp. Głosu.

### Szerokobijącą młóckarnię

(Breitdrescher) z ciężkim manezem sprzedam.

Rydzyń, Augustowo 1.

### Fortepian

skrzydło, w dobrym stanie sprzedam. Cena 300 zł. Adres wsk. eksp. Głosu.

Ogłaszaj się w „Głosie”!

### 2 koryta

cementowe sprzedam. Leszno, Bracka 10.

### 1 lub 2 pokoj. mieszkania

z kuchnią poszukuje od zaraz. Zgłoszen. piśm. do eksp. Głosu pod lit. J. M.

### Przewodnika Katolickiego

na IV. kwartał można zapisać przy ul. Kościelnej 7. m. 10 od 1—7 100. Cena 2,— zł. Pojedyncze egzemplarze nabywać można w każdą niedzielę i święta przy kościele.



### LOS

do I. klasy 34 Loterii Państwowej

Cena losu:  $\frac{1}{1}$  40,— zł,  $\frac{1}{2}$  20,— zł,  $\frac{1}{4}$  10,— zł.

Główne wygrane — w kl. I. 100 000,— zł w kl. II. 2 po 100 000,— zł, w kl. III. 3 po 100 000,— zł, w kl. IV. 4 po 100 000 zł oraz 1,000 000,— zł.

Nowość! Stałe dzienne wygrane dodatkowe w I. kl. 4 po 25 000 w II. kl. 4 po 25 000,—, w III. kl. 3 po 25 000,—, w IV. kl. 14 po 30 000,— zł oraz

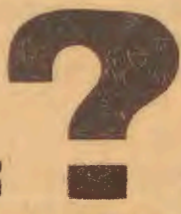
dodatkowe ciągnięcie Wielkanocne 2000 wygranych na sumę 408.300,— zł.

Kolektura Loterii Państw. A. Marški, Leszno

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się natychmiast bez opłacenia z góry

Kinoteatr Hotel Polski

Dokąd pędzisz



Jeszcze pytasz? — chodź zemną w kinie wyświetlają najweselejszą komedię austriacką ostatnich czasów pt.

z najweselejszą trzpiotką ekranu

**FRANCISZKA GAAL**

Początek o godzinie 7 i 9 — w niedzielę o godzinie 3, 5, 7 i 9 wieczorem.

**Piotruś!**